

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosłania:
Rocznie rb. 4,
półrocznie rb. 2,
kwartalnie rb. 1.

POCZTA:

Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50,
kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.

REKOPISY

bez zastrzeżeń
nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-iej stronie
za wiersz gar-
montowy lub jego
miejsce
kopiejek 40.

Nekreplegi za jeden
wiersz kop. 15.
Reklamy, Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.
kopiejek 25.

Ogłoszenia
zwyczajne:
pierwszy raz k. 10,
następnie po k. 6,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-iej rano do 6-iej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-6j Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernialnego.

Celina z Wędrychowskich Czaplicka

udziela lekcji gry fortepianowej i zasad muzyki. Za-
stać można od 3—5 p. p. Sporna 4 m. 15. 498—2

Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu Rządzącego

Manifestem ogłoszonym w d. 30 października r. b.,
obwieściliśmy o niezłomnej woli Naszej, aby nie powstrzy-
mując wyznaczonych wyborów do Izby państwowej, powo-
łać do udziału w niej wedle możliwości te klasy ludności,
które nie korzystały z praw wyborczych, pozostawiając dal-
szy rozwój ogólnego prawa wyborczego świeżo ustanowie-
ni porządkami prawodawczymi.

Stosownie do tego, tytułem zmiany ustawy o wybo-
rach do Izby państwowej i wydanych jako dopełnienie do
tego postanowień, rozkazujemy.

I. Zapewnić udział w wybieraniu wyborców do zgro-
madzeń wyborczych miejskich (ust. o wyborach art. 19).
1) osobom władającym w granicach miasta na prawach
własności, lub dożywocia przynajmniej w ciągu roku, nieru-
chomościami, opłacającymi podatek państwowy, lub miejski;
2) osobom posiadającym w obrębie miasta, przynajmniej
przez ciąg całego roku, przedsiębiorstwa handlowo-przemys-
łowe, wymagające wykupu świadectw handlowych; 3) oso-
bom opłacającym w obrębie przynajmniej w ciągu roku po-
datek mieszkaniowy; 4) osobom opłacającym w granicach
miasta przynajmniej w ciągu roku zasadniczy podatek rze-
mieślniczy od osobistych zajęć rzemieślniczych; 5) osobom,
które w granicach miasta w ciągu roku najdłużej na swoje
imię oddzielne mieszkanie; 6) osobom (z wyjątkiem niższej
służby i robotników), które przynajmniej przez rok zamie-
szkiwały w granicach miasta i otrzymywały pensję lub eme-
ryturę na służbie państwowej albo w instytucjach ziemskich
miejskich, stanowych lub na kolejach.

II. Zapewnić udział w zjazdach wyborców miejskich
(ust. o wyb. art. 16) — 1) osobom władającym, przynaj-
mniej przez rok, w granicach miast, w obrębie powiatu, na

prawach własności lub dożywocia nieruchomości, opłaca-
jącymi podatek państwowy, albo miejski, albo ponoszącymi
ciężary ziemskie; 2) osobom, posiadającym przynajmniej w
ciągu roku przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, wyma-
gające wykupu świadectwa handlowego w obrębie miasta
lub jego powiatu; 3) osobom, opłacającym w granicach po-
wiatu przynajmniej w ciągu roku podatek mieszkaniowy; 4)
osobom opłacającym w granicach miasta lub jego powiatu,
przynajmniej w ciągu roku, podatek rzemieślniczy od zajęć
osobistych; 5) osobom, które w ciągu przynajmniej roku, w
granicach miejskich siedzib powiatu opłacały podatek mie-
szkaniowy i 6) osobom (z wyjątkiem niższej służby i robo-
tników), które przynajmniej przez rok zamieszkiwały w gra-
nicach miasta lub jego powiatu i otrzymywały pensję lub
emeryturę, będąc na służbie w instytucjach ziemskich i
miejskich lub stanowych albo na kolejach.

III. Zapewnić udział w zjazdach powiatowych wła-
ścicieli ziemskich, oprócz osób, wskazanych w ustawie o
wyborach do Izby Państwowej (art. 12), i tym osobom, któ-
re nie mniej niż rok, na podstawie umowy na piśmie lub peł-
nomocnictwa, zarządzają w obrębie powiatu majątkiem, po-
siadającym obszar, wskazany w artykule 12-ym wymienio-
nej ustawy, lub też na tych samych podstawach dzierżawią
w obrębie powiatu także grunty we wzmiankowanej ilości.

IV. Zezwolić na branie udziału w zjazdach przedwy-
borczych (przep. o wyb. § 14) 1) administratorom kościo-
łów i domów modlitwy wszystkich wyznań, o ile kościół lub
duchowieństwo, należące do niego, albo też dom modlitwy,
posiadają w powiecie grunty i 2) osobom, władającym w po-
wiecie najmniej od roku, na prawach własności, lub na pra-
wach dożywotniego posiadania, ziemią, opłacającą podatki
gruntowe, albo też innym majątkiem nieruchomości, o ile po-
wierzchnia tej ziemi, albo też wartość tego majątku nieru-
chomego nie dosięga norm, dających prawo brania bezpo-
średniego udziału w zjeździe powiatowych właścicieli ziem-
skich (przep. o wyb. § 12 punkty a i b.)

V. Zapewnić udział w wyborach prawyborców do
gubernialnych i miejskich zjazdów wyborczych robotni-
kom w przedsiębiorstwach przemysłu fabrycznego, górni-
czego na zasadach następujących:

1) Udział w wyborach prawyborców do gubernial-
nych i miejskich zjazdów wyborczych zapewnia się robo-

tnikom tych, wymienionych poniżej w § 2-im guberniach i
miastach, przedsiębiorstw przemysłu fabrycznego, górnicze-
go i fabryczno-górnego, w których ogólna liczba robotni-
ków mężczyzn wynosi co najmniej 50 ludzi. Do przedsię-
biorstw przemysłu fabrycznego zaliczają się warsztaty kolej-
owe, zatrudniające wskazaną powyżej liczbę robotników mę-
czyzn.

2) Wybory z ramienia robotników (§ 1-szy) są wy-
bierani w poniższych guberniach i miastach, w ilości nastę-
pującej: w guberni Archangielskiej — 1; w Astrachańskiej
(gubernia i miasto) — 2; Warszawskiej (gubernia i miasto)
— 7; w Wileńskiej — 1; Włodzimierskiej — 16; Wołyńskiej
— 2; Woroneskiej (gub. i miasto) — 2; Wiackiej — 4; Gro-
dzieńskiej — 2; w okręgu Wojska Dońskiego (okręg i mia-
sta: Rostów nad Donem i Nachiczewan) — 6; w Jekateryno-
sławskiej (gub. i miasto) — 7; w Kazańskiej (gub. i miasto)
— 2; w Kałuskiej — 2; w Kijowskiej (gub. i miasto) — 9; w
Kostromskiej — 7; w Kurlandzkiej — 2; w Kurskiej (gub. i
miasto) — 3; w Liwlandzkiej (gub. i miasto Ryga) — 5; w
Mińskiej — 2; w Mohylowskiej — 1; w Moskiewskiej (gub. i
miasto) — 35; w Niżgorodskiej (gub. i miasto) — 4; w No-
wogrodzkiej — 2; w Orenburskiej (gub. i miasto) — 1; w Or-
łowskiej (gub. i miasto) — 3; w Penzeńskiej — 2; w Perm-
skiej — 10; w Piotrkowskiej (gub. i m. Łódź) 21; w Podol-
skiej — 4; w Połtawskiej — 1; w Riazkańskiej — 2; w Sa-
marskiej — 1; w Petersburskiej (gub. i miasto) — 24; w Sa-
ratorskiej (gub. i miasto) — 4; w Symbirskiej — 2; w Smo-
leńskiej — 1; w Taurydzkiej — 1; w Tambowskiej — 6; w
Tverskiej — 4; w Tułskiej — 2; w Ufimskiej — 4; w Char-
kowskiej (gub. i miasto) — 7; w Chersońskiej (gub. i miasto
Odesa) — 6; w Czernichowskiej — 3; w Estlandzkiej — 2 i w
Jarosławskiej (gub. i miasto) — 4. (D. c. n.)

Jeszcze w sprawie księżnicy w polskiej Szkołe handlowej.

Odpowiedź panu L. M. S.

Pomieszczony przeze mnie w № 100 „Gaz. Rad.”
przy odezwie spis książek nie jest bynajmniej rozu-
mianym katalogiem dzieł, kwalifikujących się do
projektowanej księżnicy; — jestto odrębnie ułożona

Z wycieczki za Karpaty.

(Garść wrażeń).

(Dokończenie).

Że za pieniądze wszelkie wygody tam posiadać
można przekonałem się niebawem, gdy bowiem ście-
miło się już na dobre, nadszedł konduktor i zrobił-
szy dziurkę w bilecie oświadczył mi, że z uwagi, iż
podróż moja trwać będzie całą noc, jeśli bym sobie ży-
czył, gotów mi jest za marne cztery guldeny do same-
go rana dostarczyć... separatkę. Stropiła mi nieco
ta propozycja, to choć to coraz bliżej do Rzymu, a
więc i o rozwoły łatwiej, ale obok mnie siedzi, podró-
żujące wraz ze mną dożywotnie, moje sumienie małżeń-
skie. Konduktor na dobitkę źle sobie moje zgorze-
nie wytłumaczył i objaśnił, że jeżeli 4 guldeny wyda-
je mi się za drogę, to może służyć separatką na dwie
osoby za te same pieniądze. Święte oburzenie jeszcze
większe, ale po chwili wyjaśnił się, że w krajach
austriacko-węgierskich separatką nazywa się osobny
przedział w wagonie, gdzie jedynie wypaść się można,
zwykle bowiem wagony nie są równie wygodnie urzą-
dzone jak u nas, — są za to czyste. Takie separatki
we dnie są bezpłatne, a gdy ich niema, to za koronę
bywają na poczekaniu rozwodzone przez konduktorów
w ostatniej instancji.

Podziękowałem za miłą propozycję, bo przekła-
dałem nad nią obserwowanie z okna wagonu okolicy,
która nie tworzyła już gładkiej płaszczyzny, ale po-
woli coraz więcej falowatą przybierając postać jesz-
cze przed Zagrzebiem, stolicą Kroatji, zupełnie go-

rzystą przedstawiała krajinę. Kroatja, zostająca w po-
dobnym stosunku do Węgier, jak Węgry do Austrii,
jest krajem o wiele od właściwych Węgier uboższym.
Oprócz lasów, innych bogactw przelotnym okiem doj-
rzeć nie mogłem, za to kraj ten obfituje w prześliczne
widoki. Niezliczone odnogi Alp, coraz wyższe im bli-
żej Adriatyku, dostarczają podróżnym nieznaną gdzie-
indziej rozmaitości wrażeń. Z tunelu w tunel, z wierz-
chołka góry w wąwóz, pociąg przebiega ciągle zmie-
niający się krajobraz, gdzie skały białe, skały czer-
wone, lasy zielone, zatoka modra, przesuwają się wciąż
jak szkiełka w kalejdoskopie. W wąwozach między
górami pracowity rolnik chwytą skwapliwie małe ka-
wałeczki nie spadziste opoki, otacza je murem z ka-
mieniu i forsowną pracą zamienia je na uprawne półka
z warzywem. Wygląda to z góry, jak barwna mozaika
i rzeczywiście jak mozaikę ciężką i krwawą się je wy-
rabia pracą.

Złota żyła tego kraju i perła zarazem korony
ś-go Stefana jest Fiume, portowe miasto, po chorwac-
ku zwane Rijeka. Miasto bogate, solidnie urządzone,
ciągnie, jak widać, spore dochody nie tylko z handlu
morskiego, który w dużym ognisku się porcie, ale i
z różnorodnych tłumów, które stąd czynią wy-
cieczki do Abbazji i innych osad, do Dalmacji lub na
półwysep Apeniński. Językiem, którym Polak naj-
łatwiej w Rjece porozumieć się może, jest język polski.
Ludność bowiem jest ogromnie mieszana, ale przewa-
ża element słowiański, więc zarówno Włoch jak i Wę-
gier przez pokrewieństwo języka polskiego z chorwac-
kim coś nie coś zrozumie i po chorwacku odpowie, a
wszystko za wyjątkiem, rozumie się, Niemców języka
germanów, bądź nie rozumieją, bądź nie chcą roz-
umieć i na pytanie rzucone w tym języku dają po znać,

iż nie się od nich nie dowie. Ową idiosynkrazję do
niemieczyny można wszak wytłumaczyć tem, że na roz-
graniczeniach etnograficznych wszelkie antagonizmy
narodowe najjaskrawiej występują, a Chorwaci mają
przecież zadawniony, choć niezamknięty jeszcze, z na-
cją niemiecką rachunek. Toż Niemcy od początku
przyjęcia cywilizacji, tych pobratymców naszych gę-
bili i uciskali, nie pozwolili im rozwinąć swej
państwowości, odpowiednio do nader korzystnych geo-
graficznych warunków, i dziś jeszcze Chorwatom, po-
dzielonym na kilka krajów koronnych, i pokrewnym
im Słowenom, dają odczuwać swoją supremację.

Prześliczny jest widok Fiumeńskiego wybrzeża,
zwłaszcza gdy się go podziwia w nocy. Na kilkun-
stu kilometrach rozległości rozrzucone domy i domki
Rjeki, Abbazji i innych osad gdy zamigocą światłami,
przedstawiają niby jakiś magiczny obraz, który w
miarę oddalenia pozornie niknie i dopiero po kilkun-
go-dziennym płynięciu okrętem w stronę Wenecji straci-
łem je z oczów. Straciłem w oczu i przeciwnie gło-
rzyste wybrzeże. Okręt płynął po niezmierzonej prze-
strzeni wody, a tak spokojnej, a tak lazurowej, że się
pragnęło, zapomniawszy o wszystkim, płynąć tak i
płynąć w nieskończoność... Niestety, wszystko ko-
niec mieć musi, oto wynurza się z wody mgła naj-
przód brzegi, potem widać drzewa, potem budowle, aż
oto Wenecja w całym majestacie i uroku błyszczy pa-
łacem dożów, św. Markiem i Sancta Marja della Salu-
te. To miasto nawodne tak jest z nader licznych opo-
wiadań znane, że nie będę się silił by dać blady opis
widzianych czarów, bo i sam ujrzałem to tylko, com
przedtem w wyobraźni swej widział. Campanilli tyl-
ko niema, a w jej miejscu ogrodzony placik świadczy,
że odbudowywać ją zaczęto. Są to znane ogólniki, że

Dział Handlowy T-wa Rolniczego

poleca PARNIKI REFORMA — Reussa № 14 na 330 litrów w cenie
rb. 122, oraz PŁUGI DWUSKIBOWE Eckert Z R J 4 z pogłębiaczami,
odpowiednie do głębszej orki pod buraki cukrowe.

notatka informacyjna dla łatwiejszego orjentowania się ofiarodawców. Wobec tego delikatne imputowanie mi przez p. L. M. S. tendencyjności pozostawione jest wszelkiej podstawie.

Natomiast ja mógłbym pomówić pana S. o pewną tendencyjność. To upominanie się o Tarnowskiego (contra Chmielowski) i o Kalinkę (contra Korzon) w zestawieniu z „Jadem“, sączącym się z niektórych utworów Konopnickiej „o bałamutnej treści“—aż nadto wyraźnie zdradza „zawołanie“ i kierunek myśli sz. autora.

Panu S. podoba się Tarnowski, ja wolę Chmielowskiego, ktoś trzeci w pierwszym rzędzie postawi Brücknera,—to kwestja zapatrywania.... może sympatji, jeżeli jednak chodzi o stanowisko pedagogiczne, twierdząc stanowczo, że dzieło Chmielowskiego jest najlepszym podręcznikiem do historii literatury polskiej i łącznie z ułożonym przez tegoż „Obrazem literatury polskiej“ stanowi wyborną i niezastąpioną całość.

Zresztą, czyż sporządzony przezemnie spis wyłącza wskazanych przez p. S. autorów? przeciwnie! prosimy też o Tarnowskiego, Kalinkę, Fredę, Ujejskiego, Syrokomlę, Pola i Malczewskiego, jak również o Kochanowskiego, Reja i Korzeniowskiego; z uwagi wszakże, iż dzieła pomienionych i innych autorów znajdują się zwykle w zbiorowych wydaniach, uprasza się o laskawych ofiarodawców,— w myśl recepty p. L. M. S., o zamazanie tuszem tych utworów, ewentualnie ustępów, z których sączą się rozmaite „jady“ i które grzeszą „bałamutną treścią“.

T. Wędrichowski.

WIEC.

„Byłeś na tym wiecu pono?”

„Cóż tam przecie urządzono?”

— „Moc tam było różnej braci:

— Realisci —

— Arystokraci,

— Socjaliści —

— Demokraci,

— Postępowcy,

— Narodowcy,

— I sjonisci,

Socjaliści —

— Pepeesowcy

— I bundyści!

— Wrzasku było pełno, krzyku,

I oracji też bez liku —

Słychać było: „ach wy, szujel

„Sankiuloci“ — „Wy burżujel“

„A na co ten rejwach cały?”

— By odrodzić świat zgrzybiały!”

— „Czy nie lepiej miast się kłócić,

I wymysleć nszy smucić,

Podać sobie ręce bliźnie

I pomyśleć o ojczyźnie!”

Ostoja.

Wenecja jest piękna, wino włoskie tanie, język włoski ładny, makaron dobry, lir mały, Włoszki ładne, a Włosi zdziwuszy, (to ostatnie twierdzenie stosować się może do wszystkich nacji względem turystów), ale nie mówi się o tem, że wenecjanie nawet z pospolitego ludu mają wiele wrodzonego poczucia piękna i zamiłowania szlachetnego efektu, że w każdym ruchu wenecjanina jest gracia, którą gdzieindziej tylko duża praca się osiąga. Świadczy to, że naród ten zdawien dawna przyswoił sobie kulturę, która przystała doń, jak dobrze skrajane ubranie. Można to widzieć na placu św. Marka, gdzie w dzień spacerują gołębie, a wieczorem spotykają się wszystkie klasy ludności, można to widzieć w ruchach gondoljera, w kąpielach morskich na Lido, na uroczystościach kościelnych i wszędzie, wszędzie, gdzie kipi życie, w szablonie nie ujęte.

Zegnam cię Wenecjo, dumna pani morza, potężna niegdyś, a dziś skamieniała, żyjąca z pietyzmu przybyszów dla minionej twej chwały. Byłaś pyszną republiką, której żywiołem był handel, a chlebem powszednim skrytobójstwo i zbrodnia!

Jednocześnie z tobą, tam na północy inna rzeczpospolita — nie morska, a kontynentalna, tak jak i ty walczyła z półkisią, lecz nie pod Merkurego chorągwią, a pod Krzyża znakiem. Dziś gdyście obie w gruzach pogrzebane przeszłości—Wenecji, co egoizmem żyła, hołdy niosą narody, gdy o tamtej podeptałej i zgnębionej świat zapomnieli! Ku niej to właśnie, ku domowemu progom wracać zamierzam.

Pociąg sunie się po grobli, łączącej miasto wodne ze stałym lądem i wtacza się na obszerną północno-włoską równinę, pokrajana na miliony małych poletek, których brzegi obsadzone są krzakami winnej łązy, a reszta obsiana pszenicą, w połowie czerwca już dojrzewającą, lub koniczyzną, nawiasem mówiąc tak samo lichę w tym roku, jak w Polsce. Znajdują się tu i owdzie i wielkie plantacje winorośli, prowadzone w ten sposób, że co kilka sążni rosną oliwki, lub nasza

BAJKA.

Biedził się raz ojciec, pogrążony w zadumie, Jakaby dzieciakom gwiazdkę przygotować, (Wszakże już przestali się awanturować, Są grzeczne, ciche, każdy lekcje umie) Wysilił więc umysł w koncepty bogaty — I na samą gwiazdkę—wysypał dzieciom baty.

Ostoja.

Radom i Okolice.

— Na wpisy dla uczniów. W-ny Zygmunt Jastrzębski, zebrane w Iwangrodzie od pasażerów, otrzymane jako djety pasażerskie od kolei, rb. 8 kop. 30. T. M. rb. 1.

— Dla najbiedniejszych W-na Weryho paczkę ubrania.

— Z kroniki żałobnej. W dniu 5-ym b. m. zmarł w Ostrowcu ś. p. Adam Tyszecki, inżynier-górnik, współpracownik zakładów ostrowieckich, b. prezes „Lutni“ ostrowieckiej, przeżywszy lat 41.

— Z Towarzystwa Dobroczynności. Rada gospodarza, mając na widoku konieczność niesienia pomocy nie tylko we względach materialnych, ale i duchowych, pragnie ułatwić szerszemu ogółowi korzystanie z biblioteki Towarzystwa. Tem powodowana, upoważniła Zarząd biblioteki do wynajęcia w środku miasta odpowiedniego mieszkania, wyznaczając na cel ten rb. 450. Mieszkanie ma służyć nie tylko do samo umieszczenia książek, ale i na czytelną w szerszym zakresie, której brak odczuwamy wszyscy. Projektuje się przytem urządzenie w tymże lokalu odczytów popularnych i ruchomej wystawy dzieł sztuki, w czem nie odmówią Towarzystwu pomocy swoje warszawskie salony artystyczne.

Te same motywy mając na względzie, Rada gospodarza postanowiła otworzyć przy Ochronkach szkoły początkowe i kursy wieczorne, oraz niedzielne dla analfabetów, a skoro projekt ten da się urzeczywistnić, wówczas wychowawcy Ochron wszystkich będą mogli korzystać z opieki Towarzystwa Dobroczynności aż do lat wieku, w którym będą oddani na praktykę, odpowiednią do uzdolnienia i chęci poszczególnych, albo też będą wyżej się kształcić.

Projekty te Rada zatwierdziła jednomyślnie jeszcze w październiku, r. z. jednak z powodów od niej niezależnych dotąd, pomimo zabiegów usilnych, uskutecznione być nie mogły. Tymczasem Towarzystwo poprzestawać musi na działalności Ochron przychodnich, w których dzieciom najbiedniejszym rozda się obuwie i ciepłe ubranka, oraz wydaje obiady, bo inaczej nie mogłyby korzystać z opieki Ochron. Fundusze na ten cel wyznaczone są już wyczerpane, a w obecnych warunkach trudno obmyśleć sposób na ich uzyskanie, całą więc tę sprawę polecamy litościwym sercom.

Wprawdzie w tym czasie Towarzystwo otrzymało większą ofiarę z zapisu ś. p. Kazimierza Sarnowicza, b. sędziego śledczego z Władystoku, miano-

poczeiwa wierzby, a krzaki wina w metrowej od siebie odległości przywiązane są do drutu, przeciągniętego między drzewami. Winorośli więc Włosi nie rozpinają, ale prowadzą ją w kształcie drzewka. Niestety ogromne tu spustoszenia porobiła filoksera, bezlistne krzaki w prawo i w lewo, jak cmentarne sterczą krzyże.

Blżej granicy austriackiej wjeżdżamy znowu w sferę Alp i odbywszy w Butafel równie grzeczną jak poprzednio na okęcie w Wenecji — ceremonję rewizji — przejeżdżamy przez kilka krajów koronnych austriackich, mając ciągle po jednej i drugiej stronie góry, poniżej wawozy, nad sobą skały i w dzień światło w wagonie, bo ustawicznie po tunelach podróżujemy. Dopiero w samym Księstwie niższej Austrii widnokrąg się rozszerza, przyglądamy się uprawnym polom, potem tylko ogrodowi, aż oto i jesteśmy w Wiedniu.

Wiedeń, jeśli się tak można wyrazić, to prawie przedsionek Polski, bo, nie mówiąc o Galicji, — do niektórych punktów Królestwa — to dziesięć godzin jazdy tylko, a w sklepach i jadłodajniach, gdzie usłyszą swoją niemiecką, uprzedzają: „proszę mówić po polsku“. Czyż więc warto opisywać to, co sobie łatwo może ktoś wyśpiwać w duszy? boć z pewnych miejsc guberni Radomskiej tyleż samo czasu stracił trzeba na podróż do Wiednia, co do stołecznego Radomia. Więc kto ciekaw widzieć ringi wiedeńskie i wspinał tamże gmachy, kto chce widzieć burgi cesarskie, a choćby i cesarza samego, Szóubrunn, Kahlenberg, gdzie stał z wojskiem król Sobieski, i inne piękne przedmieścia, w które Wiedeń tak obfituje — niech jedzie do Wiednia; nimby się przespał w Skarżysku bądźże już blisko celu podróży. Ja wracam do domowych progów, wracam z pewną pociechą, lecz i smutkiem w duszy, że na wielkim obszarze od ujścia Wisły do wód Adriatyku — rozmówić się może Polak w swym ojczystym języku, wszędzie mu to przyjdzie mniej lub więcej łatwo, a najtrudniej — w domu.

Witold Jelitka.

wicie całość ruchomej własności i rb. 2000, umieszczone w radomskim oddziale Banku Łódzkiego, ale procenty od tego kapitału testator przeznaczył wyłącznie na wpisy szkolnej młodzieży polskiej katolickiej z Radomia lub guberni Radomskiej, przeto Ochronki przychodnie istnienie na przyszłość będą zawdzięczać tylko osobistym zabiegom ich zarządców i ofiarności społecznej, co szczególnie da się zastosować do Ochrony III-ej przy ulicy Skaryszewskiej № 17.

— Z Towarzystwa kredytowego miasta Radomia. W № 55 Zbioru praw i rozporządzeń rządowych wydrukowane zostały przepisy uzupełniające do Ustawy Towarzystwa w przedmiocie wydawania pożyczek na nieruchomości, położone w innych miastach gub. Radomskiej. Jednocześnie ogólne zgromadzenie uczestników Towarzystwa postanowiono zastąpić przez zgromadzenia pełnomocników w liczbie 72 osób.

— Spolszczenie sądów gminnych. Ministerjum sprawiedliwości w porozumieniu z tutejszymi władzami administracyjnymi jeszcze przed ogłoszeniem Manifestu z d. 30 października opracowało projekt spolszczenia sądów gminnych w Królestwie Polskim w ten sposób, by sędziowie pokoju oraz gminni, w tych miejscowościach, gdzie są wyznaczani przez rząd, wybierani byli przez ludność, jak w gub. wewnętrznym. Przewidując, że przy systemie obieralnym ludność miejscowa będzie obierała na sędziów wyłącznie Polaków, ministerjum uznało za możliwe, aby sprawy w tego rodzaju sądach rozstrząsane były w języku ojczystym ludności. Akta zaś sądowe, wyroki i inne dokumenty miały być w dalszym ciągu prowadzone w języku rosyjskim.

O reformie tej dowiedziało się pewne grono sędziów pokoju z mianowania i przewidując, że z chwilą wprowadzenia tej reformy nie mogłoby być na ponowny wybór, rozpoczęli w ministerjum starania o przeniesienie ich do innych miejscowości państwa.

Obecnie zainteresowani odebrali zawiadomienie, iż projekt powyższej reformy został odroczony.

— Nowi nauczyciele szkół początkowych w Radomiu. Na miejsce wydalonych nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych miejskich w Radomiu, z polecenia naczelnika dyrekcji naukowej radomskiej, p. Gleba Stankiewicza, naznaczeni zostali od 1-go stycznia r. b. nowi, a mianowicie: Apolonja Rybacka, Amelia Farbiszewska, Marja Wilezyńska, Sylwestra Borowska, Jadwiga Hryniewicz, Anna Koltik, Marja Woroniec, Marja Szwetberg, Szczepan Gajek, Aleksander Kwieciński, Tomasz Stajek i Antoni Sadowski.

— Naczelnik okręgu pocztowo telegraficznego. Bogniecki, rozesał do naczelników poczt zawiadomienie następujące: „Korespondencja urzędowa zarządów gminnych i sądów, tudzież szkół może być przyjmowana na poczcie tylko z adresem rosyjskim, w którym też języku powinien być czynione zaświadczenia co do tożsamości osób na awizacjach.“

— Prawo o stowarzyszeniach. Rada ministrów opracowała już zasady projektu prawa o stowarzyszeniach. Związki zawodowe będzie wolno tworzyć po zawiadomieniu władzy miejscowej o celu ich i podaniu nazwisk założycieli. Związki polityczne, zamierzające do zmiany ustroju państwa, będą zakazane. Urzędnikom wolno zawiązywać tylko stowarzyszenia ekonomiczne. Nadto, według projektu, ministrowi spraw wewnętrznych będzie służyło prawo zawiązywania czynności stowarzyszeń, o rozwiązaniu zaś ich ma decydować senat.

— Spirytus skażony. Rada państwa dnia 30-go z. m. uchwaliła, że spirytus skażony może być sprzedawany na przyszłość we wszelkiego rodzaju sklepach wszystkim kupującym bez wyjątku przez kupców i kupujących jakiegokolwiek świadectw.

— Na kolei. Cała przestrzeń kolejowa Iwangród-Sosnowiec obsadzona została wojskiem. Do obrębu Ostrowiec-Sosnowiec oprócz wojska wysłano żandarmerii dla pomocy władzom wojskowym. Dyktans Ostrowiec-Skarżysko-Sosnowiec uznano za najniebezpieczniejszy i do pomocy oddziałom wojskowym dodano kartaczołnice.

Na zrujnowane stacje: Jastrząb, Kunów i Wierzbnik delegowano do sprawdzenia strat materialnych rewizorów rachunkowości stacyjnej pp. Mianowskiego i Konopskiego.

Po sprawdzeniu rozbitej kasy na st. Kunów stwierdzono brak dużej ilości biletów kolejowych. Na stacji Jastrząb, jak obecnie dokładnie obliczono, zabrano z kasy gotowizny rb. 230, w papierach wartościowych około rb. 440, czyli razem rb. 670.

Podczas dokładnych oględzin odnogi koluszkowskiej okazało się, że na 4, 9 i 10 wiorstach pościnano po jednym słupie i zerwano przewoźniki oraz rozbito telefon.

Na posterunku Bliżyn przewoźniki, łączące stację, są przecięte; na moście na wioście telefon zepsuty.

Obecnie wszystko doprowadzono do porządku i zawiadomiono zarząd kolei, że do otwarcia na tej odnodze niema już przeszkód.

Na odnodze ostrowieckiej chodzą dwa pociągi. Ruch kolejowy między Skarżyskiem i Iwangrod-

Zawieszanie w sprawie ostatecznej na wniosek mieszkańcy

dem, z przesiedaniem się przy zburzonym moście pod Jastrzębiem, przywrócono w dniu wczorajszym.

W sobotę brygady parowozowe i robotnicy depo w Skarżysku wyrazili gotowość powrotu do pracy i prosili o wzięcie pod uwagę, że przerwali pracę tylko pod groźbą osób źle myślących, oraz o wzmocnienie osłony wojskowej, tudzież uwolnienie z aresztu naczelnika depo Łukaszewicza i delegata p. Lutyńskiego. Zastępca naczelnika depo zapytał więc, czy można wysłać na parowozach w drogę maszynistów, którzy strajkowali.

— **Nowy lombard.** Mieszkańcy Radomia pp. G. Rafałowicz i I. Rubinstein otrzymali pozwolenie na otwarcie w mieście naszego lombardu.

— **Kłamiwy telegram.** Telegram Agencji Petersburskiej z Radomia donosi, pod datą 6 go b. m., jakoby w mieście naszym przy rewizji, dokonanej w hotelu Rzymskim, znaleziono „dynamit, narzędzia do wyrobu materii eksplozujących i mnóstwo rewolwerów”. Tymczasem wiadomość ta jest najzupełniej fałszywa. Po wybuchu bomby na ulicy Lubelskiej rzeczywiście odbyły się liczne rewizje w domach, stojących w pobliżu wypadku, a między nimi i w hotelu Rzymskim, w którym w jednym z numerów znalezione zostały pisma antirewolucyjne stronnictwa Demokratyczno-narodowego, odezwy związku robotników, nawołujące do pracy, oraz maszyna do pisania i około 50-u naboju rewolwerowych. Jednocześnie aresztowano dwóch mieszkańców, którzy podobno ów numer zajmowali. Aresztowano również właściciela hotelu Rzymskiego, p. Obrębskiego i kucharza restauracji miejscowej, p. Lasotę. Hotel i restauracja, z polecenia władzy, zostały zamknięte, aż do czasu zniesienia stanu wojennego.

— **Ze stosunków dworu do chaty.** W dniu Nowego Roku przybyła do administratora majątku Maków, p. Jarosława Skotnickiego, delegacja od gospodarzy wiejskich, złożona z sześciu włościan, z których jeden odczytał powinszowanie noworoczne treści następującej (przytaczamy je bez żadnej zmiany):

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.”

„A my wieśniacy rolnicy

Każdy wiel. panu z serca życzy

Zdrowia czerstwego, wesołości

I wszelkiej pomyślności.

W tym radosnym roku nowym

I pożądanym czasie narodowym,

Czegośmy długie lata czekali,

Pana Jezusa i Matuchny najśw. błagali.

Jezus nowonarodzony

Doda nam swojej obrony

W tej radości co się stała

Polska wolność odzyskała,

Więc my bracia jednej myśli,

Cośmy dzisiaj tutaj przyszli,

Staliśmy sobie w piękne koło

I zaśpiewajmy wesoło:

W łobie leży, kto pobieży”.....

Po gospodarzach złożyła serdeczne życzenia cała służba dworska.

Fakt ten podajemy, jako dowód, że stosunki w kraju naszym między dworem a chatą nie są tak rozpaczliwe, jak je niektórzy przedstawiają. Za zbrodnię więc poczytnymy tym wszystkim, którzy bez istotnego powodu kraj nasz opuścili lub zamierzają opuścić w przewidywaniu jakichś urojonych wypadków. Pomimo wszelkie usiłowania, o poważnieniu różnych sfer naszego społeczeństwa mowy być nie może i stanowczo na to się nie zanosi. Niech o tem wiedzą i pamiętają wszyscy ci, którzy mieli pod tym względem jakiegokolwiek złudzenia.

— **„Ruch rewolucyjny”.** Z Radomia donoszą do Warsz. Dniennika:

„Ruch rewolucyjny ujawnia się w dalszym ciągu w różnych miejscowościach guberni. W nocy dnia 30 grudnia banda, złożona z 20 osób, wtargnęła do mieszkania leśniczego lasów rządowych we wsi Dobiec, w pow. Ilzickim, przyrzeczone dynamitem i siekierami wyważono drzwi do kancelarii i, groźąc leśniczemu rewolwerami, napastnicy zabrali 450 rub. pieniędzy rządowych i pieczęć.

„Tegoż dnia w pow. Opoczyńskim, we wsi Przysucha zburzono urząd gminny i sklep monopolowy, a strażnicy ziemscy, którzy nie mogli stawić oporu licznym napastnikom, zostali rozbrojeni; broń ich zabrali napastnicy.

„We wsi Borkowicach dokonano pogromu urzędu gminnego; w Chlewiskach, w pow. Koneckim, zburzono sklep monopolowy. W osadzie Skaryszewie, w pow. Radomskim, odbyło się nielegalne zgromadzenie gminne, na którym postanowiono do urzędu gminnego, szkoły i sądu wprowadzić język polski, a od wójta i pisarza gminy zażądano ustąpienia.

„W dniu 1 stycznia zrobiono toż samo w gminie Bodzechów, w pow. Opatowskim, z tą tylko różnicą, że władze gminne aresztowano.

— **Napad na stację.** Dn. 3 b. m. o godz. 10 ej wiecz., do dworca stacji Kunów na odnodze ostrowieckiej wkroczyła gromada uzbrojonych ludzi, w liczbie około 100, którzy rozbili kasę biletową, aparat tele-

graficzny, część mebli w poczekalniach 2-ej i 3-ej klasy, potłukli szyby, oraz zniszczyli większość blazetów i książek buchalterji stacyjnej.

— **Pożary:** W pierwszej połowie ubiegłego miesiąca grudnia r. z. wszystkich pożarów w gub. Radomskiej było 14, w czem z przyczyny niewiadomej 11, z podpalenia 2 i z powodu wadliwej budowy komina jeden.

— Z poszczególnych powiatów: w pow. Opatowskim było 6 pożarów, w pow. Radomskim 4, oraz w p. Sandomierskim, Kozienickim, Opoczyńskim i Koneckim po jednym.

— Podczas pożarów zgorzały lub uległy zniszczeniu domy mieszkalne i budynki gospodarskie, ubezpieczone ogółem w rb. 12240.

Znaczniejsze pożary zdarzyły się:

— W osadzie Gliniany w pow. Opatowskim, z podpalenia wybuchł pożar, który strawił 7 stodół, ubezpiecz. na rb. 240 oraz ruchomości nie ubezpiecz. na rb. 1330.

— W Opatowie z przyczyny niewiadomej powstał pożar, podczas którego zgorzał drewniany dom mieszkalny, spichlerz, murowany budynek fabryczny do wyrobu świec i murowana fabryka mydła, ubezpieczona na rb. 7020.

— **Solec 31 grudnia.** W ubiegłym miesiącu odbyły się manifestacje narodowe w Solcu, Choteży, Lipsku i innych parafjach przy udziale duchowieństwa. W czasie uroczystości odbyły się przemowy na tle narodowym.

Nie tak dawno rozniosła się, jak huragan, strasza wieść, jakoby w Lubelskim grasować miała „czarna sotnia”. Wieść ta przerażała wszystkie warstwy ludności, wobec czego cała ludność tak po wsiach jak i miastach zbroi się w co może i przygotowuje do samobrony i nocą czuwają silne stráže. Pogłoski, jakoby „czarna secina” wszczęła rzeź w Puławach, Kurowie, Chodlu, nie potwierdzają się.

— **Wypadki z bronią.** We wsi Janiszów, w pow. Radomskim, 18 letni Jan Nowak, służący w domu Agnieszki Wichowskiej podczas jej nieobecności wziął fuzję ze spiżarni i nie wiedząc że jest nabita pociągnął za cyngiel, nastąpił wystrzał — kula zabiła córkę Wichowskiej 21-letnią Katarzynę.

— We wsi Sadek w pow. Opatowskim, miejscowi mieszkańcy Jakób Zabłski, Józef Serwata i Andrzej Zdziełło wprawiali się w strzelanie z fuzji, przy czem Zdziełło wystrzelił tak nieszczęśliwie, że zabił Zabłskiego.

— W Opocznie, robotnik fabryki ceramicznej Marcin Michałowski, oglądając rewolwer, przez nieostrożność spowodował wystrzał, który ranił robotnika Piotra Maszałka.

— **Zabójstwa.** We wsi Zwola w pow. Opatowskim, nieznani złościny przyszli do domu wójta gminy Marcina Gruski i zabili jego brata 37-letniego Szczepana Gruszkę.

— W osadzie Przysucha, w pow. Opoczyńskim, mieszkańiec gminy Suchowola w pow. Kozienickim, Stanisław Dziewicz, zranił nożem w lewy bok młodszego strażnika ziemskiego Laurentego Ajdamiaka, który wskutek rany na drugi dzień zmarł.

— Wczorajem około godziny 8-ej n'ewiadomi złościny napadli na mieszkanie czasowo zamieszkałego w Wąchocku stałego mieszkańca wsi Rusinów 23-letniego Aleksandra Staneckiego i 3-ma wystrzałami rewolwerowymi położyli go trupem na miejscu.

— **Przy pracy.** We wsi Zalesie, w pow. Radomskim, włościanin Franciszek Tuzimek, pracując w głębi studni, został zaduszony ziemią, która się na niego zawałiła.

— **Podczas gimnastyki.** W Końskich szeregowiec 27 witebskiego pułku piechoty Nikita Sigaczew podczas gimnastyki spadł z trapezu i wskutek otrzymanych obrażeń zmarł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 5 stycznia 1906 r. o godzinie 7½ wieczorem, do gminnej kancelarii we wsi Kowala przyszedł 10 uzbrojonych ludzi, mieniących się socjalistami. Co się dało zniszczyć, zniszczyli, prócz tego otworzyli kasę, w której było z górą rubli 500 i tę zabrali; kiedy zaś pisarz gminny, p. Wolański, zwrócił uwagę, że z

tych pieniędzy rb. 320 kop. 65 należą do parafjan, gdyż są złożone na reperację kościoła, jeden z tych panów chciał je zwrócić, lecz drugi nie pozwolił na to, mówiąc, że p. Wolański kłamie. Otóż niniejszem dozor kościelny parafji Kowala zaświadcza, że rzeczywiście w kasie gminnej było rb. 320 kop. 65 pieniędzy kościelnych i prosi owych panów o zwrot takowych na ręce W-go ks. St. Nurońskiego, proboszcza parafji Kowala, gdyż w przeciwnym razie biedni ludzie będą skrzywdzeni, muszą bowiem drugi raz te pieniądze złożyć.

Prezes dozoru Wincenty Janczyk.
Członkowie Marcin Włoskiewicz i Józef Wlazło.

Z chwili bieżącej.

Zamykanie pism i drukarni. Z Petersburga nadeszła wiadomość, że w ministerjum spraw wewnętrznych opracowano projekt, aby w miejscowościach, gdzie jest ogłoszony stan wojenny lub ochrona wzmocniona, władzom sądowym nadano prawo nie tylko zawieszania pism do czasu rozpatrzenia sprawy sądowej i wydania wyroku, lecz i zamykania drukarni, w których zawieszono pismo było drukowane. Rozporządzenie to ma na celu ograniczyć wychodzenie zawieszonych pism pod innymi tytułami.

Z KRAJU.

Piotrków. W d. 29-ym z. m. w Piotrkowie dokonano rewizji w drukarni, redakcji i mieszkaniu redaktora Tygodnia, p. Mirosława Dobrzańskiego, oraz w mieszkaniu jego syna. Oba młodych Dobrzańskich aresztowano, Redaktor Dobrzański był podówczas w Warszawie. Tej samej nocy dokonano w Piotrkowie wiele innych rewizji i aresztowań.

Wykrycie fabryki bomb. Warsz. Dniennik pisze: „Oficer 184-go warszawskiego pułku piechoty, idąc z patrolu ulicą Komitetową w Warszawie zauważył dwóch młodych ludzi, którzy na widok patrolu okazywali szczególne zmieszanie.

Usiłovali oni ukryć się w najbliższej bramie, ale ją zamknęto i patrol pochwycił obu: chrześcijanina i żyda.

Okazało się, iż obadwaj są członkami międzynarodowej grupy anarchistów-komunistów.

Znaleziono przy nich mnóstwo proklamacji i dwa nabite rewolwery z zapasowymi nabojami.

Przeprowadzone następnie poszukiwania policyjne wykryły całą bandę anarchistów, przeważnie żydów, przy czem u jednego z nich znaleziono skład dynamitu zagranicznego w ilości 180 kawałków.

W mieszkaniu, gdzie pociski te przechowywano pod łóżkiem, znaleziono całe laboratorium z mnóstwem różnych kwasów, proszków, sznurów prochowych i t. p.”

Kradzież dynamitu. W nocy dnia 10 grudnia r. z. na skład dynamitu Rappa w Suchedniowie napadło około 15 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i kindzały.

Część napastników obezwładniła stróżów, a reszta rozbila drzwi, prowadzące do składu, i zabrała 7 pudów i 5 funtów dynamitu, który pomieszczono na oczekujących wozach. Poczem napastnicy spieszenie odjechali w stronę Wąchocka.

s. † p.
Ludwik Pomian-Piętka

obywatel ziemski,

opatrzonej św. Sakramentami zmarł w dn 27-ym grudnia r. 1905 w Białobrzegach nad Wisłą, w wieku lat 71.

Pochowanie zwłok nastąpiło w Choteży nad Wisłą. O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzina.

Kaszel i Chrypka znikają

przy użyciu

Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek

FAY'A.

Do nabycia po 70 kop. za pudełko we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.
Składy główne: LUDWIK SPIESS i SYN Tow. Akc. i HENRYK WELT, Warszawa.
Zarząd na Cesarstwo: F. Szarff, Warszawa, Królewska № 18.

18556/498—2

Z prasy polskiej.

Tygodnik satyryczno-humorystyczny „Kolce” na mocy rozporządzenia jenerał-gubernatora został skonfiskowany, a wydawnictwo zawieszono.

Z różnych stron.

— **J. E. ks. biskup wileński** — jak donosi Kur. Lit. — wystosował odpowiedź na niektóre ustępy Listu Ojca 8-go do biskupów polskich i w najbliższym czasie prześle ją do Rzymu. Odpowiedź, zredagowana w języku łacińskim, protestuje z wielką godnością mylnie informacje, udzielone Watykanowi.



POLECA:

Samowary ogrzewane naftą.

Dzwonki zabezpieczające od złodziei.

Brenery naftowe i spirytusowe z koszulkami.

Wanny ogrzewane naftą.

Do kuchenek „Primus” zmieniając palniki szumiące na nieszumujące.

Wszelkie reperacje i zakładanie nowych wałków do wyżymaczek.

Lubelska Nr. 31

A. Małeckie.



w Radomiu, Lubelska № 49, w oficynie.
Poleca w dużym wyborze najświetniejsze fasony, jak również wykonywa wszelkie zamówienia i kapelusze żałobne. Ceny umiarkowane.

KAZIMIERZ PRZYTOCKI

PRACOWNIA
KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECIENNYCH

TELEGRAMY.

Petersburg 6-go stycznia. (K. W.) Wczoraj Najjaśniejszy Pan przyjął deputację nowoorganizowanego „Związku narodu rosyjskiego”. Deputacja ta złożyła adres z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i zapewnieniem gotowości stanąć do walki z wrogami Tronu, usiłującymi naruszyć podstawy samowładztwa.

Petersburg 6-go stycznia. (K. W.) Grupa działaczy polskich i litewskich z profesorem Baudouin de Courtenay na czele wniosła podanie do ministerjum oświaty o otwarcie uniwersytetu w Wilnie. Ministerjum nie znajduje przeszkód co do urzeczywistnienia tych starań.

Petersburg 6-go stycznia. (K. W.) W radzie ministrów niema jedności. Pomiędzy hr. Wittem a Dur-

nowo zauważyć się daje powierzchowna tylko zgoda, pod którą kryje się wewnętrzna walka. Pozostali ministrowie grają tylko rolę podwładnych. Niebezpieczeństwo akcji czynnej ze strony partii krańcowych, o ile się zdaje, już minęło. Przy wyborach rząd podtrzymuje stronnictwa, które nie idą dalej nad program określony w manifestie z d. 30 października. Zebrania przedwyborcze zdecydowały to. Stosunek do pracy i związków nie zmienia się do chwili zwołania Dumy.

Petersburg 6-go stycznia. (K. W.) W *Mołwie* wydrukowano list ojców Hapona do robotników. Wzywa on, aby stali na gruncie reform, zapowiedzianych w manifestie z d. 30 października, nie wywoływali reakcji ostrymi krokami naprzód, unikali rozlewu krwi i nie czynili omyłek komuny z r. 1871.

Kutno 7-go stycznia. (K. W.) W Krośniewicach

policeja aresztowała 4 socjalistów. z których 2 żydzi, a 2 Niemcy, wymagających pieniędzy. Przy uwięzionych znalaziono sztandar „Bundu”.

Wartość kuponów bieżących od 5% listów zastawnych Tow. Kredytowego miasta Radomia, po potrąceniu 5-io procentowego podatku skarbowego wynosi:

Styczeń	d. 1—237,5	d. 5—5,3
"	2—1,3	" 6—6,6
"	3—2,6	" 7—7,9
"	4—3,9	" 8—9,2

OGŁOSZENIA.

Upraszamy uprzejmie szan. czytelników naszych, aby korzystając z działu ogłoszeniowego „Gazety Radomskiej,” raczyli powoływać się na nią, jako na źródło, z którego wiadomość zaczerpnęli.

Uczniowie

z kl. VIII i VII poszukują kondycji na wieś. Wiadomość w Redakcji. 3—3

Młoda osoba poszukuje miejsca w sklepie lub za bonę do dzieci. Wiadomość ul. Wysoka № 5 u gospodarza. 2—1

Francuska

poszukuje miejsca w Radomiu do dziewczynki w wieku lat 6 do 16-u. Wiadomość ulica Skaryszewska № 11, u inżyniera Abramowa. 508—1

Torf opałowy

suchy w dobrym gatunku, z kopalni „pod Cmentarzem” na fura po 9 kop. za pud z dostawą sprzedaje skład F. Kozłowski ul. Warszawska № 13. 506—2

Uczeń

z 7-o klasowem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w Redakcji.

Zakład Artystyczno-Kościelny

223—22

J. Szpetkowski i S-ka

w Warszawie,
Aleje Jerozolimskie 39,

poleca się do budowy: ołtarzy, ambon, chrzcielnic, dekoracji całych kościołów; posiada znaczny wybór Stacji Męki Pańskiej, Figur i Grup Świętych Pańskich z nadzwyczaj trwałej, wilgoci odpornej—masy mozaikowej, polichromowanej w kolorach naturalnych.

Cenniki na żądanie przesyłamy odwrotnie i franco.



TYGODNIKA ILUSTROWANEGO

otrzymuje w ciągu roku 52 numery pisma, zawierające około 1 200 kol. druku z 1,200 rysunkami, kopiami obrazów, ilustracjami chwili bieżącej i okładkę ogłoszeniową.

W roku 1906

znaczne powiększenie objętości

Tygodnika, dzięki czemu każdy prenumerator otrzymywać będzie właściwie

DWA PISMA

jedno poświęcone literaturze i sztuce, drugie ilustrujące chwilę bieżącą. Od Nowego Roku drukuje Tygodnik powieść G. DANIŁOWSKIEGO p. t. „Jaskółka” z ilustracjami K. Gorskiego.

Nadto nowela i poezje: I. Dąbrowskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, E. Jeleńskiego, I. Kasprzowicza, M. Konopnickiego, I. Lemańskiego, Wł. Orkana, Or-Ota, El. Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Fr. Rawity-Gawrońskiego, T. Rittnera, Wł. Reymonta, M. Rodziwiczówny, H. Sienkiewicza, W. Sieroszewskiego, A. Szymańskiej, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, St. Żeromskiego, M. Zycha i w. in. z ilustracjami.

Szereg obficie ilustrowanych zeszytów albumowych,

poświęconych sprawom artystycznym, społecznym i politycznym chwili bieżącej.

Nadto 4 poważnej objętości (15 do 20 arkuszy druku) tomy

dzieł Henryka Sienkiewicza

(nie objętych żadnem z dotychczasowych wydań zbiorowych), z Bibliografją oraz wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, p. t. STEFANA DEMBEGO.

W każdym numerze w arkuszach powieść tłumaczona.

Od Nowego Roku głośna powieść WERESAJEWA „Bezdroże”.

Premjum artystyczne

Kolorowa reprodukcja obrazu artysty polskiego.

Prenumerata „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO” razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach, 4 tomami dzieł powieściowych, z dodatkiem zeszytów oraz premjum artystycznym: w Warszawie: kwartalnie 2 rb., półrocznie 4 rb., rocznie 8 rb. Z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie: kwartalnie 3 rb., półrocznie 6 rb., rocznie 12 rb.

Nowy adres Redakcji i Administracji TYGODNIKA ILUSTROWANEGO: Warszawa, ul. Zgoda № 12, róg Siennej przy ul. Marszałkowskiej. 4—2

Bilans Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu za grudzień 1905 roku.

7—1

STAN CZYNNY:		Ruble i kopiejki		STAN BIERNY:		Ruble i kopiejki	
Kasa	19358 55			Kapitał zakładowy		103425	—
Rachunek przekazowy w Banku Państwa	15532 98	34891	53	Kapitał zapasowy		1926	80
Skup weksli		643981	47	Dywidenda		1020	15
Weksle protestowane		11207	72	Lokacje stałe		207475	45
Pożyczki na zastaw papierów procentowych		2195	—	Procenty od lokacji stałych		718	30
Rachunki bieżące specjalne		37101	90	Rachunki bieżące: 5-cio dniowe	198822	10	
Inkaso		747	51	à vista	74347	28	273169 38
Remesy		2370	—	Procenty prowizja			53289 94
Ruchomości		2957	93	Korespondencje: c/Nostro	81182	17	
Sumy przechodnie		10521	50	c/Loro	3263	81	84445 98
Koszty handlowe		10131	41	Redyskonto weksli			73096 35
Papiery % kapitału zapasowego		1898	96				
Korespondencje: c/Nostro	30880	03					
c/Loro	9682	39	40562 42				
			798567 35				798567 35
Zastawy			68800	Różni za zastawy			68800
Realizacja papierów %			44200	Różni za realizację papierów %			44200

Radom, d. 8 stycznia 1906 r.

Prezes Zarządu Wład. Grodziński.

Dyrektor A. Lessel.

Za Dyrektora Członek Rady Z. Woszczyński.

Redaktor i Wydawca: Szczesny Jastrzębowski.

Druk J. Grodzkiego w Radomiu

Cegielnia „JADWIGÓW”
TOMASZA GŁOWACKIEGO
441—42
w Ostrowcu

Posiada stale na składzie:
1) **1.000.000** sztuk cegły czerwonej maszynowej w gatunku wyborowym.
2) **Cegłę ogniotrwałą** wymiarów normalnych oraz wszelkich fasonów do celów fabrycznych używanej.

Przyjmuje w przedsiębiorstwo na miejscu i w okolicy **CAŁKOWITE ROBOTY BUDOWLANE** z materiałów własnych lub powierzonych i wykonywa je z gruntowną, fachową znajomością.

Spirytus Drzewny 95% do palenia, Olivę do młockarń, Olivę do Maszyn, Olivę do palenia poleca po cenach bardzo niskich Skład Materiałów Aptecznych F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.